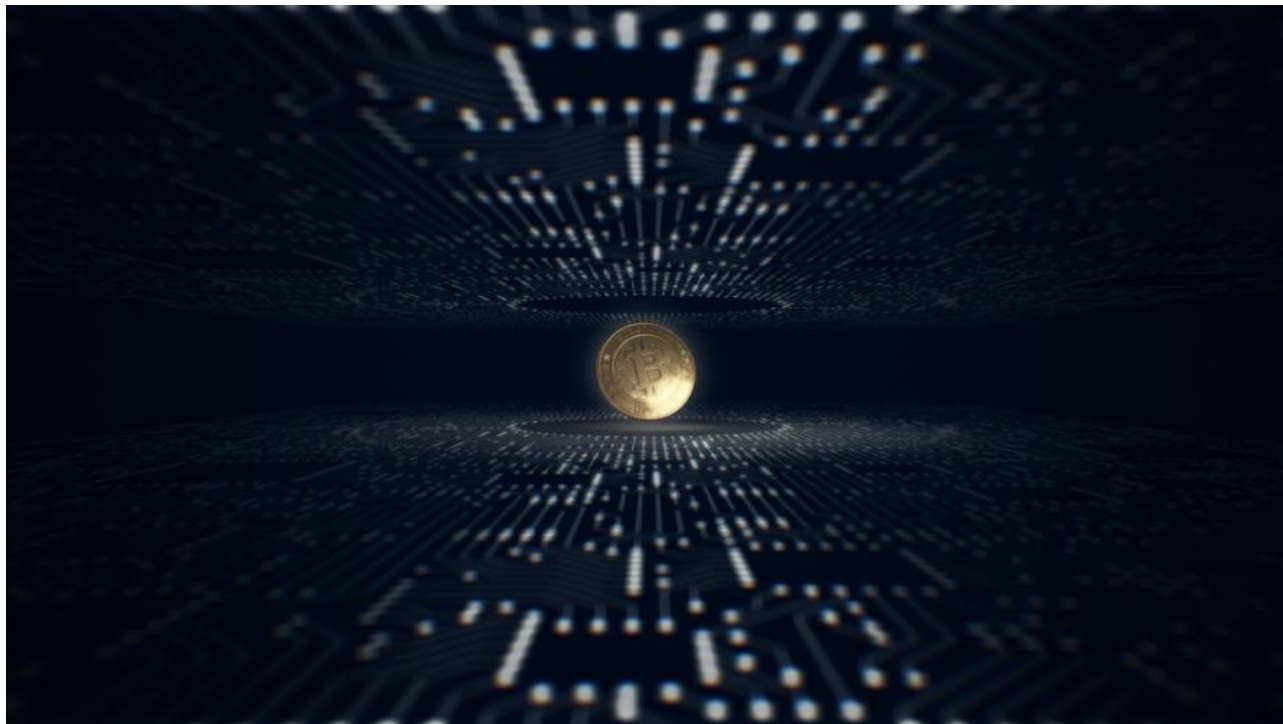


Jak banki pokrzyżowały plany na pierwszą narodową kryptowalutę



Władze estońskie długo i konsekwentnie zapowiadały wprowadzenie własnej kryptowaluty. Dzisiaj już wiemy, że plany te nie zostaną zrealizowane i Estcoin nie stanie się drugą oficjalną walutą w nadbałtyckim kraju - pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.

A plany były odważne. Chociaż od 2011 r. Estonia należy do strefy euro i jedyną oficjalną walutą może być właśnie euro, to obok niej miała zostać wprowadzona i rozdana wszystkim obywatelom narodowa kryptowaluta o nazwie Estcoin. Jej cena miała być na stałe powiązana z euro, co różniłoby Estcoina od innych kryptowalut, bardzo podatnych na wahania notowań.

A plany były odważne. Chociaż od 2011 r. Estonia należy do strefy euro i jedyną oficjalną walutą może być właśnie euro, to obok niej miała zostać wprowadzona i rozdana wszystkim obywatelom narodowa kryptowaluta o nazwie Estcoin. Jej cena miała być na stałe powiązana z euro, co różniłoby Estcoina od innych kryptowalut, bardzo podatnych na wahania notowań.

Choć idea była szerzona przez oficjeli z państwowych agencji, spotkała się z opozycją Europejskiego Banku Centralnego. EBC sprawuje nadzór na wspólną walutą i państwa w strefie euro i jej szef, Mario Draghi, wykluczał możliwość wprowadzenia do obiegu innej waluty poza euro. Wtórował mu także Ardo Hansson, prezes estońskiego banku centralnego. W wywiadzie dla Börsen-Zeitung, z połowy stycznia br., Hansson dementował wypowiedzi estońskich oficjeli o wprowadzeniu własnej kryptowaluty do obiegu.

Estonia jest jednym z najbardziej przyjaznych krajów jeżeli chodzi o implementowanie nowych technologii i własna kryptowaluta niewątpliwie wpisałaby się w DNA tego kraju. W ostatnich miesiącach jednak o Estcoinie było słyhać coraz rzadziej. Prawdopodobnie estoński rząd stał się

także mniej entuzjastyczny wobec tego pomysłu, m.in. ze względu na zmniejszenie ekspozycji medialnej kryptowalut.

Cytowany przez Bloomberg'a Siim Sikkut, zarządzający strategią IT w Estonii, potwierdził, że Estcoin będzie funkcjonował jako środek płatniczy wewnątrz społeczności e-rezydentów, ale inne opcje wykorzystania kryptowaluty nie wchodzi w grę. Biorąc pod uwagę, że wydanych zostało ok. 35 tys. kart identyfikacyjnych dla obcokrajowców, to wykorzystanie Estcoina w kraju liczącym 1,3 mln ludzi będzie ostatecznie bardzo ograniczone.

Ta informacja raczej nie przełoży się bezpośrednio na rynek kryptowalut. Z drugiej jednak strony, wprowadzenie narodowej kryptowaluty przez kraj zrzeszony w strefie euro mogłoby nieco ocieplić nastawienie do kryptowalut i zwiększyć popyt na nie.

Najpopularniejsza i największa pod względem kapitalizacji kryptowaluta - bitcoin - w ostatnim czasie znajduje się blisko okolicy najniższego poziomu od listopada ub.r. Cena ok. 7,4 tys. dol. za jednego bitcoina to tylko 1,4 tys. dol. powyżej dołka z początku lutego i nieco ponad 12 tys. dol. poniżej szczytu z połowy grudnia.